

Warszawa, dnia 11 października 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 1348/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Jacek Matusik

Sędziowie: SO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

SO Ludmiła Tułaczko

protokolant: p.o. protokolanta sądowego Renata Szczegot

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera i oskarżycielki subsydiarnej G. Ł.

po rozpoznaniu dnia 11 października 2017 r. w W.

sprawy M. Ż., córki K. i A., ur. (...)

w O.

oskarżonej o czyn z art. 297 § 1 kk w zb. z art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 20 czerwca 2016 r. sygn. akt VIII K 353/14

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zwalnia oskarżycielkę subsydiarną od kosztów sądowych w sprawie, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa; zasądza od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie na rzecz adw. K. P. kwotę 619,92 zł obejmującą wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną oskarżycielce subsydiarnej z urzędu w instancji odwoławczej, w tym podatek VAT.

SSO Anita Jarząbek - Bocian SSO Jacek Matusik SSO Ludmiła Tułaczko

Sygn. akt VI Ka 1348/16

UZASADNIENIE

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej G. Ł. nie zasługuje na uwzględnienie.

Kontrola odwoławcza wykazała, że wbrew podniesionym zarzutom ocena materiału dowodowego zebranego w sprawie dokonana została przez Sąd Rejonowy z zachowaniem zasad wynikających z art. 4, 5, 7 k.p.k., a więc jest bezstronna i nie narusza granic swobodnej oceny dowodów oraz jest zgodna z prawidłowym rozumowaniem, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, zwłaszcza zaś nie zawiera błędów faktycznych i logicznych. Sąd pierwszej instancji w szczegółowym pisemnym uzasadnieniu wskazał, którym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę ustalając stan faktyczny w sprawie, a którym odmówił waloru wiarygodności. Uczynił to w logiczny sposób, przejrzyście i wyczerpująco przedstawiając swój tok rozumowania wywiedziony z ujawnionego w sprawie materiału dowodowego. Uzasadnienie to spełnia, zatem wymogi wyznaczone przez art. 424 kpk.

Przenosząc te rozważania ogólnej natury na grunt rozpoznawanego przypadku wskazać trzeba, że Sąd Odwoławczy podziela argumenty podane przez Sąd Rejonowy na poparcie wyprowadzonego wniosku o braku winy po stronie oskarżonej. Przywołane powody Sąd Odwoławczy przyjmuje i podziela jak własne. Nie ulega przecież wątpliwości, iż zarzucony podsądnej występki z art. 297 § 1 kk może zostać popełniony jedynie umyślnie, co więcej musi być popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jaką jest uzyskanie wskazanych w ustawie świadczeń. Kierunkową postać zamiaru podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 5.1.2006 r. (WA 35/05, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 49) stwierdzając: "przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 kk oraz oszustwa kredytowego stypizowane w art. 297 § 1 kk, są przestępstwami kierunkowymi (por. też wyr. SN z 30.8.2000 r., V KKN 267/00, OSNKW 2000, Nr 9–10, poz. 85; post. SN z 25.2.2002 r., I KZP 1/02, OSNKW 2002, Nr 5–6, poz. 35). Dla wyczerpania ich znamion konieczne jest podjęcie przez sprawcę "umyślnych oszukańczych zabiegów" w drodze podstępu w celu wprowadzenia w błąd. Czyn zabroniony z art. 297 § 1 kk można popełnić wyłącznie w sposób umyślny, w postaci działania (zamiaru) kierunkowego. Zgodnie zaś z art. 9 § 1 kk, czyn zabroniony z art. 297 § 1 kk popełniony jest umyślnie w zamiarze bezpośrednim, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia i chce go popełnić (por. M. Makowski, Przestępstwo oszustwa w zakresie zamówień publicznych, s. 98 i n.). Konfrontacja tych koniecznych ustawowych wymagań z dowodami zebranymi w sprawie wskazuje jednoznacznie, iż podsądnej takiego zachowania i działania nie sposób dowieść, bo tak nie postępowała. W całym, bowiem inkryminowanym zdarzeniu – choć z tym wbrew jednoznacznym dowodom nie zgadza się apelujący - oskarżona dokonała jedynie czynności de facto technicznych. Być może rzeczywiście „nie czysto biurowych”, ale jej rolą w realizacji przystąpienia firmy (...) do przetargu ogłoszonego przez Szpital (...) było zebranie dokumentów i przygotowanie przetargu od strony formalno – prawnej. I choć faktycznie w przygotowanych przez nią dokumentach znalazł się dokument nierzetelny – rzeczony opis techniczny cewnika S. - to jednak przedkładając go oskarżona nie działała umyślnie i aby celowo oszukać ogłaszającego zapotrzebowanie. Jego dołączenie nie było z jej strony realizacją umyślnie podjętych zabiegów oszukańczych. Przecież „wszystko zaczęło się” od wskazania „sprzętu, z jakim firma startuje”, a to nie oskarżona sprzęt ten wybrała, a następnie wiedząc, że nie pasuje do specyfikacji przetargowej stworzyła stosowny, a nieodpowiadający prawdzie opis techniczny wybranego urządzenia. Oskarżona „dostała produkt” i zgodnie z tym przygotowała wymaganą specyfikacją przetargową dokumentację, dołączając opis techniczny przedmiotowego urządzenia medycznego, jakim się zazwyczaj posługiwała (dowód: wyjaśnienia oskarżonej k. 523). Stąd też od początku „wytypowanie” M. Ż., jako podejrzanego w sprawie budziło zdziwienie. Z zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków związanych z firmą (...), a także z dowodów z dokumentów w postaci umów o pracę określających zakresy obowiązków poszczególnych pracowników, wynika przecież bezsprzecznie, że w firmie istniała określona organizacja pracy: był dział zamówień, w którym zatrudniona była oskarżona i dział złożony z przedstawicieli handlowych, który zajmował się dedykowaniem danego produktu do zapotrzebowania przetargowego (dowód: zeznania świadków: J. S. k. 1805, M. N. k. 367, J. T. k. 368). Dział ten podzielony był na medyczne dywizje, którego pracownicy – zgodnie z umową o pracę – mieli mieć „dogłębną wiedzę o produkcie” medycznym, przechodzili w zakresie jego wykorzystania szkolenia, ba nawet sami szkolili lekarzy (dowód: zeznania świadka K. N. k. 1621; umowa o pracę K. N. k. 1646-1650). Dział zamówień natomiast zajmował się jedynie wyszukiwaniem przetargów, a po otrzymaniu z opisanego wyżej działu informacji o konkretnych produktach z jakim Firma stanie do danego przetargu, przygotowaniem potrzebnej dokumentacji. Jak wynika z przeprowadzonych dowodów oskarżona przechodziła szkolenia, ale z ustawy o zamówieniach publicznych, a nie medyczne – odnośnie oferowanego sprzętu (dowód: zeznania świadka G. G. k. 214). Tak, więc oskarżona nie mogła wiedzieć, że przedmiotowy cewnik zaproponowany przez znającą się na tym osobę, działającą zgodnie ze swoimi kompetencjami, obowiązkami i uprawnieniami, znającą rzeczywiste zapotrzebowanie Szpitala faktycznie nie opowiada specyfikacji przetargowej (dowód: korespondencja mailowa między działami k. 1601). Oskarżona – jak wyjaśniła - przedkładając rzeczony, zakwestionowany opis techniczny nie przygotowała go na potrzeby tego przetargu, tylko skorzystała z tego, co już miała i z czego korzystała wielokrotnie pobierając opis z tzw. wymiany, czy inaczej wspólnej bazy gdzie znajdowały się opisy różnych sprzętów oferowanych przez Firmę (...) i przygotowane właśnie przez handlowców (dowód: zeznania świadków: J. S. k. 289, A. Ł. k. 1810, M. J. k. 364, D. P. k. 366, K. W. k. 367, pismo B. P. k. 1752). Depozycje podsądnej w tym zakresie znalazły potwierdzenie w dowodach z zeznań jej przełożonej - A. Ł. i współpracującej z nią M. J. (k. 1810 i 364). Brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na to, że oskarżona miała cokolwiek wspólnego ze sporządzeniem tego dokumentu, co więcej zebrane dowody zdają się wskazywać na

inną konkretną osobę jako jego autora - właśnie byłego pracownika działu handlowców. Niezależnie od tego, iż oskarżona nie miała koniecznej, a potrzebnej wiedzy specjalistycznej do oceny, czy oferowany produkt medyczny odpowiada żądaniu przetargowemu, to trzeba także podnieść, że mogła nawet nie nabrać żadnych wątpliwości w tym zakresie skoro produkt ten był uprzednio oferowany na podobnych warunkach, co więcej w ten sposób faktycznie wykorzystywany. Potwierdzają to, bowiem ośrodki medyczne z K., K., B., czy S. (k. 1292, 1326, 1327, 1329). Co więcej, jeżeli wierzyć słowom świadka K. N., która produkt ten zaoferowała, ta o faktycznym przeznaczeniu tego cewnika dowiedziała się po „zdarzeniu medycznym z udziałem pokrzywdzonej”, to, co dopiero podsądna, która nie posiadała specjalistycznej wiedzy w tym zakresie i nie przechodziła specjalistycznych kursów.

Koniecznym jest także wyraźne podkreślenie, a to w związku z zarzutem podniesionym przez skarżącego dotyczącym tego, że oskarżona przygotowując dokumenty do przedmiotowego przetargu nie przedłożyła instrukcji tego urządzenia, a jedynie zakwestionowany opis techniczny, że nie uczyniła tego wbrew żądaniu, czy woli Szpitala. Jak wynika z ogłoszenia o przetargu Szpital (...) nie żądał instrukcji obsługi oferowanego sprzętu medycznego, a jedynie „kart katalogowych i opisów technicznych” (k. 490 t. II). Tak, więc oskarżona nie postąpiła wbrew temu żądaniu, nie spreprowała nowego dokumentu lub celowo załączyła inny – zgromadziła i przedstawiła takie dokumenty, jakie chciał Szpital. Należy przyjąć, zgodnie z niepodważonymi wyjaśnieniami oskarżonej, że jej obowiązkiem było takie przygotowanie dokumentów, aby Firma (...) „nie odpadła z przetargu” z przyczyn formalnych tj. przez braki wymaganych dokumentów, a zatem gdyby chcieli „instrukcji obsługi” to by ją dołączyła. W tej sytuacji brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, aby oskarżona działała w sposób jej zarzucony i to niezależnie od tego, czy czyniła to, jako szeregowy pracownik, czy nawet przedstawiciel firmy, z czym – zresztą niesłusznie – skarżący wiąże jakąś szczególną jej odpowiedzialność. Ze zgromadzonych dowodów wynika, bowiem, że oskarżona nie pełniła funkcji prokurenta, a jedynie posiadała pełnomocnictwo do podpisania dokumentów przetargowych (k. 489-492, 522).

Z jednym natomiast twierdzeniem skarżącego należy się bezsprzecznie zgodzić, a mianowicie z tym, o czym mówili świadek A. K. i biegła M. T., którzy zgodnie podali, iż lekarz był zobowiązany do zapoznania się z instrukcją sprzętu medycznego w języku polski (k. 1578, 1701). Tyle tylko, że skoro, a wynika to z dowodów zebranych w sprawie, lekarze wykonujący zabieg z udziałem pokrzywdzonej K. J., tego nie uczynili, to zaniedbanie to nie może już obciążać oskarżonej. Nie do przyjęcia w ocenie Sądu Odwoławczego - choć ocenianego nie na gruncie odpowiedzialności karnej, ale z uwagi na konieczność zachowania przecież przez lekarzy najwyższych standardów starannego działania - jest tłumaczenie, że czuli się od tego zwolnieni, bo sprzęt medyczny został zakupiony zgodnie z zapotrzebowaniem przetargowym. Tylko, że Szpital żądał jedynie kart katalogowych i opisów technicznych zakupionego sprzętu i takie też otrzymał, ale skoro nie chciał wówczas instrukcji użycia tego sprzętu, to używający sprzętu w ten sposób pozyskanego zdecydowanie winieni byli zapoznać się z instrukcją przed skorzystaniem z niego. To przecież trochę tak jakby zakupić lek reklamowany w aptece, a potem nie zapoznać się z ulotką jego użycia, a przecież to dopiero tam, a nie w ogólnej informacji, zawarte są tak ważne dane jak np. przeciwwskazania do jego przyjmowania, czy sposób dawkowania. W szczególności, że jak podał J. S. opis techniczny, to jedynie opis paramentów, a nie sposób jego wykorzystania (k. 1806). Prawidłowo poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia o braku zawinienia oskarżanej w zakresie zarzucanego jej czynu z art. 297 & 1 kk „zrywają” konieczny związek przyczynowy w zakresie czynu z art. 155 & 1 kk.

Konkludując, zatem - Sąd Odwoławczy uznał, iż postępowanie przed Sądem pierwszej instancji zostało przeprowadzone w sposób prawidłowy. Ocena zgromadzonego materiału dowodowego trafnie doprowadziła ten Sąd do przyjęcia o braku dowodów na poparcie tezy oskarżenia, a to musiało skutkować rozstrzygnięciem o uwolnieniu oskarżonej M. Ż. od popełnienia zarzucanego jej czynu. Ocena dowodowa nie ma charakteru dowolności, a tym samym nie doszło w sprawie do naruszenia zasady, leżącej u podstaw prawidłowego wyrokowania, czyli swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Ustalenia faktyczne, jakie na podstawie zebranych dowodów poczynił w tym zakresie Sąd Rejonowy, Sąd Odwoławczy ocenia, jako prawdziwe i dowodom tym odpowiadające. Sąd ten nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania ani nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, przeprowadził wszystkie niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i tak zgromadzony materiał dowodowy ocenił w sposób wszechstronny oraz pozbawiony błędów natury faktycznej czy też logicznej. Brak było, zatem powodów do uwzględnienia wniosku zawartego w apelacji pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej o uchylenie wyroku i

przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Wywiedziona apelacja ma, bowiem jedynie charakter polemiczny, który przy tak jednoznacznych dowodach przeciwnych zamierzonego celu w postaci wzruszenia orzeczenia osiągnąć nie mógł.

Na zakończenie trzeba zaakcentować, że ustalony na podstawie przeprowadzonych dowodów przebieg wydarzeń ukazał jak ważnym jest by wszyscy ci, którzy podejmują działania związane z szeroko rozumianym życiem, czy zdrowiem człowieka, a zatem – jak w sprawie - od tego, kto sprzęt medyczny produkuje, wybiera i dostarcza, po tego, kto go używa działali z zachowaniem najwyższych standardów staranności, bo na końcu, adresatem tych działań jest człowiek, jego bezcenne przecież życie i zdrowie, które od tej staranności niejednokrotnie zależy. Należy też dostrzec, że ustalone wydarzenia, a w tym wplecione w nie to najtragiczniejsze - śmierć K. J. - dało asumpt do pozytywnych zmian proceduralno – organizacyjnych w Firmie (...), a być może także jej podobnych. Należy także mieć nadzieję, że nie przejdzie bez echa w postępowaniach lekarzy i szpitali.

Sąd Odwoławczy - na podstawie art. 624 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 640 kpk - zwolnił oskarżycielkę subsydiarną od kosztów sądowych w sprawie, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa. Nadto zasądził od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie na rzecz adw. K. P. kwotę 619,92 zł obejmującą wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną oskarżycielce subsydiarnej z urzędu w instancji odwoławczej, w tym podatek VAT.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak wyroku.

SSO Anita Jarząbek – Bocian SSO Jacek Matusik SSO Ludmiła Tułaczko